

Rząd proponuje 100 zł wzrostu płacy minimalnej w 2021 r.

20 lipca 2020

Trwają dyskusje o podwyżce płacy minimalnej na 2021 r. Przedwyborcze obietnice rządu to 3 tys. zł brutto, ale jego obecna propozycja wynosi tylko 2700 zł. Związki zawodowe są oburzone.

Jak donosi portal Pulshr.pl, koronawirus sprawił, że rząd i związki pracodawców chcą renegocjować skokową podwyżkę płacy minimalnej na umowę o pracę. Stawka to obecnie wynosi 2600 zł miesięcznie, a od stycznia 2021 r. miała zgodnie z zapowiedziami sięgnąć 3 tys. zł brutto. Tymczasem rząd zaczyna lawirować.

Do końca lipca rząd ma czas na przedstawienie swojej propozycji podwyżki płacy minimalnej i stawki godzinowej na umowie zlecenie (z przecieków wynika, że będzie to 18,50 zł brutto w miejsce obecnych 17 zł). „Jesteśmy za tym, aby płace rosły, a nie stały w miejscu. Wzrost płac ma pozytywny wpływ na sytuację gospodarstw domowych, dlatego sukcesywne podnoszenie płacy minimalnej i stawki godzinowej jest jak najbardziej dobrym i potrzebnym rozwiązaniem dla pracowników” – mówił w rozmowie z „Super Expressem” wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed. Nie da się jednak ukryć, że wzrost będzie prawdopodobnie o kilkaset złotych niższy niż zapowiadano.

Wzrost płacy do 3000 zł w 2021 r. i 4000 zł w 2023 r. był jedną z obietnic PiS w kampanii przed wyborami parlamentarnymi. O sprawie wypowiada się Związkowa Alternatywa, której przedstawiciele z oburzeniem przyjmują niewywiązanie się rządu z obietnic.

Związki pracodawców, m.in. Pracodawcy RP, twierdzą za to, że nie ma potrzeby, by płaca minimalna dalej rosła, gdyż

przekroczyła już relację 50 proc. do średniej pensji. Grożą zwolnieniami, zwłaszcza w mikrofirmach, jeśli zostanie podniesiona.

Źródło: NowyObywatel.pl